

Władysław Strzelecki

Jeszcze jedno źródło "Odprawy" Kochanowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 39, 171-187

1950

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JESZCZE JEDNO ŹRÓDŁO „ODPRAWY” KOCHANOWSKIEGO

Piąte epejzodion „Odprawy“ składa się z trzech zasadniczych części, za pomocą których może poeta przedstawić katastrofę tragedii; częściami tymi są: wróżba Kassandry, sen Hekuby i sprawozdanie Rotmistrza o pierwszych styczniach z Grekami. Słusznie zaznacza Szmydtowa, że Kochanowski wprowadził jako odpowiednik katastrofy wróżbę Kassandry, że ta katastrofa zostaje jakgdyby rzutowana z dalekiej przyszłości w terażniejszość, i ma rację zupełną, gdy wywodzi, że było to konieczne, bo nie można było wbrew podaniom greckim i greckiej tradycji literackiej przedstawić zburzenia Troi tego samego dnia¹. Ale nie całkiem zgodziłbym się z następującym zdaniem autorki: „Tak pomysłowego wykorzystania daru nieszczęśliwej córki Priama nie poddał Kochanowskiemu żaden pisarz starożytny“². Czy rzeczywiście nie było nigdzie w tragediach antycznych takiej sytuacji, gdzieby wróżba rzutuująca przyszłość w terażniejszość zastępowała właściwą katastrofę tragiczną?

Otóż nie tylko jako daleką analogię pragnę przytoczyć tu scenę z tragedii Eurypidesa Ἀλέξανδρος. Tragedia ta zaginęła, jednak dość duża ilość fragmentów sztuki greckiej i wzorowanej na niej dość wiernie rzymskiej sztuki Enniusza pt. „Alexander“, a nadto znalezione papyrusowe (papyrus strassburski) pozwalają zupełnie dobrze zorientować się w treści zaginionej tragedii³. Treścią tą było rozpoznanie Parysa, wyrzuconego w dzieciństwie przez rodziców na skutek złowieszczonego snu Hekuby i interpretacji tegoż snu przez wróżbiarzy, jako syna przez Priama i Hekubę i przyjęcie go do rodziny. Sztuka ta obfitowała w momenty o dość silnym napięciu dramatycznym —

¹ *Odprawa Posłów Greckich, Studium morfologiczne, Pamiętnik Literacki, XXXVII (1947), str. 32.*

² Tamże.

³ Co do rekonstrukcji tej sztuki por. F. G. Welcker. *Die griechischen Tragödien*, II, Bonn 1839, str. 462 nn. O. Ribbeck, *Die römische Tragödie im Zeitalter der Republik*, Leipzig 1875, str. 81 nn., W. Crönert, *Griechische literarische Papyri aus Strassburg*, Freiburg und Berlin, N. G. G. Philol.-Hist. Klasse 1922, H. 1, Berlin 1922, str. 3—12, B. Snell, *Euripides Alexandros und andere Strassburger Papyri*. Hermes, Einzelschr. H. 5. Berlin 1937.

m. in. groziła śmierć Parysowi z ręki matki i brata — ostatecznie gdy nastąpiło rozpoznanie, gdy zdawało się, że wszystko kończy się dobrze, zabrzmiał ponury głos Kassandry: Cassandra w wieszczym natchnieniu, w obrazach pełnych grozy i przekonywającej mocy, malowała przyszłość Troi w razie przyjęcia do rodziny odnalezionego brata. Grozę tragiczną osiągnął poeta przez wprowadzenie tej postaci w takiej właśnie formie i to w końcowej części sztuki⁴; rzutując przyszłość w terażniejszość dawał Eurypides widzom pewność, pewność zagwarantowaną nieomylnością kapłanki Apollina, że wskutek przyjęcia Parysa za syna przez Priama i Hekubę zguba Troi, zagłada całej rodziny, mord i pożoga są rzeczą nieuchronną. Niestety wizji tej w całości nie posiadamy, ale obszerniejsze fragmenty, pochodzące z rzymskiej przeróbki Enniusza, dają nam zupełnie jasne wyobrażenie o tragicznej grozie tej sceny. Miała ona wygląd mniej więcej taki: Cassandra rozmawia z matką swą, Hekubą, nagle ogarnia ją wieszczczy szal, Cassandra stawia opór bogu opanowującemu całe jej jestestwo, broni się przed przemożną siłą bóstwa, ale wreszcie ulega, popada w wieszczczy szal i przedstawia cały szereg obrazów przyszłości, pełnych grozy. Oto zachowane fragmenty rzymskie z tej sceny (w. 54 nn. V. = frg. 8 i 1p Sn.)⁵.

(Hekuba):

sed quid oculis rapere visa est derepente ardentibus,
«aut» ubi illa paulo ante sapiens virginali modestia?

Cassandra:

mater optuma, tu multo mulier melior mulierum,
missa sum superstitiosis hariolationibus,
namque⁶ Apollo fatis fandis dementem invitam ciet.
virgines vereor aequalis, patris mei meum factum pudet,
optumi viri. mea mater, tui me miseret, mei piget:
optumam progeniem Priamo peperisti extra me; hoc dolet;
me obesse, illos prodesse, me obstare, illos obsequi.

adest, adest fax obvoluta sanguine atque incendio,
multos annos latuit, cives, ferte opem et restinguite!

⁴ Powyższy pogląd uzasadnili zacytowani wyżej badacze; jedynie Snell (op. cit., str. 24 nn.) wizję Kassandry lokalizował w innym miejscu sztuki. Że wizja ta miała jednak miejsce w końcowej partii, wykazałem w pracy: *De Senecae Agamemnone Euripidisque Alexandro, Prace Wrocl. Tow. Nauk. Seria A. Nr 33, Wrocław 1949, str. 22 nn.*

⁵ Cytuję według wydania Vahlena (*Ennianae poesis reliquiae*, Lipsiae 1903, str. 127 nn.

⁶ Zamiast przekazanego rękopiśmiennie, a przyjętego przez Vahlena *neque me* czytam za Ribbeckiem *namque*.

iamque mari magno classis cita
 texitur, exitium examen rapit:
 adveniet, fera velivolantibus
 navibus complebit manus litora

.....
 eheu, videte:
 iudicavit inclitum iudicium inter deas tris aliquis:
 quo iudicio Lacedaemonia mulier, furiarum una adveniet.

.....
 o lux Troiae, germane Hector,
 quid ita cum tuo lacerato corpore
 miser es, aut qui te sic respectantibus
 tractavere nobis?

.....
 nam maximo saltu superabit gravidus armatis equus,
 qui suo partu ardua perdat Pergama⁷.

⁷ Hekuba: Cóż zda się chłonać ognistym spojrzeniem,
 Gdzie wstyd dziewiczy, co ją zdołał tak niedawno?
 Kassandra: Matko, mocno mi miłsza nad inne niewiasty,
 Porwała mię moc wieszczka i siła prorocza.
 Bo wbrew chęci bóg każe wieszczyć w szale losy,
 Wstydę się mych rówieśnic, wstyd mi przed mym ojcem
 Zaczynam mężem, Mateńko, ciebie żal, wstyd ciebie.
 Zrodziłaś Priamowi prócz mnie dobre dzieci,
 Ze mnie szkoda, z nich korzyść, jam zła, oni dobrzy.

.....
 Tu, tu zagiew spowita w krew, w płomieniu cała,
 Kryła się długie lata, gore, ludzie, gaście!

.....
 Już w wielkim morzu szybka flota
 Sprzęga się, nieszczęść rój gromadzi.
 Przyplynie tu, żaglami zatrzepota
 Statkami dzika zgraja cały brzeg obsadzi.

.....
 Eheu, patrzcie!
 Sławnym sądem ktoś sędzi pośrodku trzech bogiń;
 Przez sąd Spartanka przyjdzie, z furyj jedna.

.....
 Światło Troi, mój bracie Hektorze,
 Czemuż biedny podarto twe ciało?
 Cóż za ludzie włóczyli twe członki.
 Na cóż oczy nasze patrzyły

.....
 Olbrzymim susem skoczy koń ciężarny wojskiem,
 Co swym porodem Pergam wysoki pochłonie

(Parafraza J. Łanowskiego)

Do tej samej partii odnosi się, jak to wykazał Snell⁸ następujący fragment grecki Eurypidesa:

Ἐξάτης ἀγάλμα φωσφόρου κύων ἔσσι,
(968 N², 14 Sn.).

Ta właśnie wizja Kassandry, z której fragmenty przytoczyłem, stanowi zupełnie wyraźną analogię do wróżby Kassandry w sztuce naszego poety. Ale należy zwrócić uwagę na jeden jeszcze szczegół w związku z grecką sztuką: oto tego rodzaju finał tragedii działał na widza greckiego tym silniej, że w prologu nieznaną nam bliżej osobą podawała historię wstępną sztuki, potrzebną do zrozumienia danej sytuacji, opowiadając szczegółowo o śnie Hekuby, zapowiadającym nieszczęścia, jakie sprowadzi na całą Troję dziecię, które ma się urodzić; część tego prologu mamy zachowaną z rzymskiej sztuki Enniusza, ma ona brzmienie następujące (w. 35—46):

mater gravida parere se ardentem facem
visa est in somnis Hecuba; quo facto pater
rex ipse Priamus somnio mentis metu
percussus curis sumptus suspirantibus
exsacrificabat hostiis balantibus
tum coniecturam postulat pacem petens
ut se edoceret obsecrans Apollinem,
quo sese vertant tantae sortes somnium.
ibi ex oraculo voce divina edidit
Apollo puerum primus Priamo qui foret
postilla natus temperaret tollere:
eum esse exitium Troiae, pestem Pergamo⁹.

Czym więc Eurypides, a za nim Enniusz osiągał efekt tragiczny, czym budził grozę i nastrój? Głównie przez opowiedziany w prologu sen Hekuby i wizję Kassandry umieszczoną w końcu sztuki.

⁸ *Op. cit.*, str. 29 nn.

⁹ Przyszłej matce Hekubie wydało się we śnie,
Że płonąca pochodnię zrodziła; a ojciec
Król sam Priamus strachem z tego snu przejęty
Troską trwożony trwałą i ciężkim wzdychaniem
Składał liczne ofiary z rozbeczanej trzody.
Prosi tedy o łaskę i snu tłumaczenie
Błagając Apollina, żeby go objaśnił,
Jakie mają znaczenie sny tak przeraźliwe.
Z wyroczni wyrok boży głosem bożym wydał
Apollo, żeby Priam przyszłego potomka,
Co mu się ma narodzić, w domu swym nie chował:
Bo ten jest zgubą Troi, przekleństwem Pergamu.

(Przekład J. Łanowskiego)

Wróćmy teraz do Kochanowskiego; wspomnieliśmy wyżej, że nasz poeta osiąga efekt tragiczny przez trzy elementy, występujące w tej kolejności: wizja Kassandry, sen Hekuby i sprawozdanie Rotmistra. Nie ulega wątpliwości, że ostatni element jest pomysłem samego Kochanowskiego, pomysłem mającym na celu wykazanie, że dwa proroctwa (wizja Kassandry i sen Hekuby) zaczynają się naprawdę spełniać, bo wojna istotnie zaczyna się; a jaki będzie jej wynik? Taki, jaki przepowiedziała Cassandra i przypomniany przez Priama sen, jaki miała Hekuba tuż przed urodzeniem sprawcy porwania Heleny. Osiąga więc nasz poeta efekt tragiczny tymi samymi środkami, co jego dwaj poprzednicy antyczni.

Chodzi teraz o to, by rozstrzygnąć, czy jest tu po prostu zbieg okoliczności, czy myśl artystyczna w zakresie analogicznego tematu niejako automatycznie dochodzi do tych samych rezultatów, czy też jest tu zależność naszego poety od kogoś z tych starożytnych poprzedników. By odpowiedzieć na te pytania, należy przede wszystkim stwierdzić, że Kochanowski nie znał i nie mógł znać w całości ani sztuki Eurypidesa, ani sztuki Enniusza. Ale czy nie mógł on przypadkiem znać fragmentów Enniusza w tym mniej więcej brzmieniu, w jakim je wyżej przytoczyłem? Zwróćmy najpierw uwagę na sen Hekuby (u Kochanowskiego wiersze 566—567). Nie ja pierwszy zestawiam fragment Enniusza z tą partią „Odprawy“: zrobił to już Kallenbach. Nie wiedział on, że jest to fragment Enniusza, ale przyjmował za rzecz pewną, że fragment ten (zachowany anonimowo u Cyserona w dziele „De divinatione“ I 31, 42 i z tego dzieła znany Kochanowskiemu) wraz z pewną partią z „Heroid“ Owidiusza (16, 43—50) był źródłem snu Hekuby u naszego poety¹⁰. Obserwacja i wniosek zupełnie słuszne, ale niestety później przez następnych badaczy zarzucone. I tak Bruchnalski był zdania, że ta partia Kochanowskiego opiera się nie na fragmencie zachowanym w dziele Cyserona „De divinatione“ i nie na Owidiuszu, lecz na Dictysie III 26¹¹. Zadnego jednak dowodu oprócz powołania się na to miejsce Dictysa nie przytoczył na poparcie swego twierdzenia. Ostrożniej postąpił Sinko, który przyjmując zależność tej partii od wspomnianego miejsca Dictysa liczył się też z wpływem listu Owidiusza¹². Trzeba więc poddać całą tę partię gruntownej analizie, należy jednak wpieryw wyraźnie zaznaczyć, że w polskiej „Historii Trojańskiej“, uchodzącej dziś powszech-

¹⁰ *Odprowa... jej wzory i geneza. Rozp. Akad. Umiej. Wydz. Filol. X (1884) str. 328 nn.* Za Kallenbachem powtórzył to Plenkiewicz, *Geneza i Rozbiór Odprowy Postów Greckich, Bibl. Warsz. III (1896) str. 244.*

¹¹ *Nowe źródła twórczości Jana Kochanowskiego, I, Odprowa Postów Greckich, Sprawozdania z czynności i posiedzeń Akad. Umiej. w Krakowie XIV nr 7 lipiec 1909 str. 9.*

¹² Tak zapatrywał się Sinko na tę sprawę w wydaniach starszych *Odprowy* (patrz komentarz do w. 566); poczynając od wydania szóstego usunął już wzmiankę o *Heroidach* Owidiusza.

nie za jedno z głównych źródeł Kochanowskiego, nie ma zupełnie wzmianki o śnie Hekuby. W oryginalnym ujęciu Dictysa partia ta ma brzmienie następujące (III 26)¹³:

namque Hecubam foetu eo gravidam facem per quietem edidisse visam,
cuius ignibus conflagravit Idam ac mox continuante flamma deorum delubra
concremari omnemque demum ad cineres conlapsam civitatem intactis inviola-
tisque Antenoris et Anchisae domibus. quae denuntiata cum ad perniciem
publicam expectare aruspices praecinerent, internecandum editum partum
placuisse. sed Hecubam more femineo miseracionis clam alendum pastoribus
Idae tradidisse: eum iam adultum, cum res palam esset, ne hostem quidem
quamvis saevissimum ut interficeret, pati potuisse; tantae scilicet fuisse eum
pulchritudinis atque formae.

Otóż widzimy, że Dictys ma tu cały szereg szczegółów, których nie ma Kochanowski; i tak mówi on o tym, że od tej pochodni spłonęła Ida, że ogień przerzucił się następnie na świątynie bogów, wreszcie na całe miasto z wyjątkiem domów Antenora i Anchizesa. Dalej mówi Dictys o tym, że to Hekuba zdjęta litością nie pozwoliła zgładzić dziecka i dała je na wychowanie pasterzom. Ani jednego ani drugiego z tych szczegółów nie ma u Kochanowskiego. Mógłby ktoś twierdzić, że Kochanowski na własną rękę pominął te szczegóły. Otóż w tym wypadku byłoby to tłumaczenie zupełnie chybione, bo i Enniusz tych dwóch szczegółów nie ma; wniosek więc prosty i jedynie możliwy: Kochanowski opiera się tu nie na Dictysie, lecz na Enniuszu (fragment ten mógł mu być znany z dzieła Cyserona „De divinatione“ ale mógł mu być też znany z innego źródła, o czym niżej). Wniosek ten jest tym pewniejszy, że istnieje w kilku miejscach zbieżność słowna między Enniuszem a Kochanowskim; pomijam wiersze 566—569:

bo gdy z tym złym synem
Aleksandrem chodziła, mało przed zleżeniem,
Sniło się jej już na dniu, że miasto dziecięcia
Pochodnią urodziła,

bo wiersze te są równie blisko pierwszych dwóch wierszy Enniusza, jak i początku przytoczonego passusu Dictysa; słowa jednak Kochanowskiego:

Wieszczkowie wykładali, że to dziecię miało
Upad ojczyźnie przynieść (w. 571 n.)

nie są niczym innym, jak prawie dosłownym przekładem słów Enniusza:

eum esse exitium Troiae, pestem Pergamo.

¹³ Przytaczam odnośne miejsce Dictysa w całości, bo niektórzy badacze, jak np. Zygulski, *Tragedie Seneki a dramat nowożytny do końca XVIII wieku*, część I, *Arch. Tow. Nauk. we Lwowie*, Dz. I, T. VIII, 3, Lwów 1939, str. 161, twierdzą kategorycznie, że w tym szczególe szedł Kochanowski za Dictysem.

Kallenbach zupełnie słusznie zwrócił uwagę na słowa fragmentu „temperaret tollere“, które Kochanowski rozwinął w zdanie (w. 574—576):

Dawno to na puszczy
Wilcy mieli rozdrapać i kości nieszczęsne
Po pustych górach roznieść.

Zwrócić chciałbym uwagę na jeden jeszcze szczegół: u Kochanowskiego rozkaz zgładzenia chłopca wydaje Priam (w. 573 n.), u Enniusza fragment urywa się, nie ma powiedziane, od kogo rozkaz wyszedł, ale jest wyraźnie powiedziane, kto od wyroczni rozkaz otrzymał: podmiotem do *temperaret tollere* jest Priam. U Dictysa nie ma zupełnie mowy o tym, by Priam albo otrzymał, albo wydał rozkaz zgładzenia chłopca: sprawa ta jest potraktowana w dużym skrócie, autor mówi tylko o tym, że Hekuba z litości uratowała mu życie. Jedyna niezgodność między Kochanowskim a Enniuszem jest ta, że Kochanowski w w. 571 mówi o wieszczkach w liczbie mnogiej, Enniusz zaś w singularis o Apollinie: różnica ta wyjaśnia się bardzo łatwo tym, że Kochanowski wolał wyeliminować boga pogańskiego, wolał sprawę potraktować ogólnikowo, wymieniając tłumaczy snów¹⁴. Dochodzimy więc do wniosku, że fragment Enniusza oddziałął bezpośrednio na Kochanowskiego i że Enniusz (oprócz Owidiusza)¹⁵ był głównym źródłem snu Hekuby u Kochanowskiego. Do wniosku tego, jak już nadmienilem, doszedł był już poprzednio Kallenbach, nie wymieniając tylko nazwiska Enniusza.

Zwróćmy z kolei uwagę, na wróżby Kassandry w „Odprawie“. Już na pierwszy rzut oka widać, że analogie między Kochanowskim a Enniuszem są i to dość wyraźne: nie można dość silnie zaakcen-

¹⁴ Na wybór pluralis mogła mieć wpływ i ta okoliczność, że Owidiusz *Her.* 16. 48 mówi o *vates* w pluralis (por. uw. następną).

¹⁵ Chodzi tu o wiersze 43—50 z 16 listu *Heroid* Owidiusza; w miejscu tym wkłada poeta w usta Parysa następującą opowieść o tym śnie:

*Matris adhuc utero partu remorante tenebar;
iam gravidus iusto pondere venter erat:
illa sibi ingentem visa est sub imagine somni
flammiferam pleno reddere ventre facem.
territa consurgit metuendaque mentis opacae
visa seni Priamo, vatibus ille refert.
arsurum Paridis vates canit Ilion igni,
pectoris, ut nunc est, fax fuit illa mihi*

(Jeszczem był w łonie matki — poród nie nadchodzi —

Choć żywot był już ciężki i czas był już rodić:

Wydało jej się kiedyś w sennym przywidzeniu,

Ze z jej łona wypada pochodnia płomienia.

Porywa się strwożona i te zmory nocy

Powiada Priamowi i wieszczków pomocy

Prosi; „Ogień Parysa Ilijon pochłonie“

Wieszcz rzecze. Ta i teraz pochodnia w mym łonie).

(Przekład J. Łanowskiego)

tować faktu, że tę partię z Enniusza mamy zachowaną li tylko w luźnych fragmentach, z konieczności więc porównanie nie może być zupełne. Sytuacja jest wprawdzie o tyle różna, że u Kochanowskiego wieszczka wypowiada swą wizję przyszłości mając za świadków Priama i Antenora, u Enniusza wróżby tej wysłuchuje Hekuba, ale i tu i tam jest pewna analogia w opisie stopniowego tracenia świadomości przez Kassandra, która stawia opór i nie chce poddać się wieszczcej egzaltacji. Można zestawzić z sobą następujące miejsca:

Enn. w. 54 n.:

sed quid oculis rapere visa est derepente ardentibus.
«aut» ubi illa paulo ante sapiens virginali modestia?

Kochan. 494—498:

A to zaś co za białogłowa,
Z włosy rozługanymi i twarzy tak bladej?
Drżą na niej wszystkie członki, piersiami pracuje,
Czy wywraca, głową kręci: to chce mówić,
To zamilknie.

Warto zaznaczyć, że tu i tam osoba postronna opisuje zewnętrzne zmiany, jakie zachodzą w Kassandra w chwili ulegania bóstwu: u Enniusza czyni to Hekuba, u Kochanowskiego Antenor.

Enn. w. 57 nn.:

missa sum superstitionis hariolationibus
namque Apollo fatis fandis dementem invitam ciet.
virgines vereor aequalis

Kochan. w. 501, 508—510:

Poco mię próżno, srogi Apollo, trapisz?
..... i zmysły wszystkie
Ciężkim, nieznośnym gościem opanowane?
Próżno się odejmuję, gwałt mi się dzieje.

Na pierwszy rzut oka analogie te nie są może tak wyraźne, ale jednak trzeba sobie uświadomić, o co właściwie chodzi. Uleganie kapłanki szalowi wieszczemu pojmowali starożytni nie tylko jako opanowanie psychiczne, lecz również fizyczne, płciowe. Aluzję do tego mamy w słowach Enniusza *virginalis modestia* oraz w odezwaniu się kapłanki, będącej w stanie częściowego zamroczenia *virgines vereor aequalis*. To samo wyraża Kassandra u Kochanowskiego: „Zmysły wszystkie..... opanowane“, a dalej „gwałt mi się dzieje“. Dalej można zestawzić następujące miejsca:

Enn. w. 72 nn.

O lux Troiae, germane Hector,
quid ita cum tuo lacerato corpore
miser es, aut qui te sic respectantibus
tractavere nobis

K o c h a n. 526—9:

Ciebie, mój bracie,
 Stróżu ojczyzny, domu zacna podporo,
 Wkoło murów trojańskich tessalskie konie
 Włóczyć grożą

E n n. w. 76 n.:

nam maximo saltu superabit gravidus armatis equus
 qui suo partu ardua perdat Pargama.

K o c h. 539—543:

A to co za koń
 Tak wielki na poboju sam jeden stoi?...
 Jeśli sami od niego zgorzeć nie chcecie.

E u r y p. frg. 968: 'Εκάτης ἄγαλμα φωσφόρου κύων ἔσθῃ

K o c h. 555—6:

Matko, ty dziatek
 Swoich płakać nie będziesz, ale — wyć będziesz!

Tak przedstawiają się punkty styczne między jednym a drugim prorocstwem: wśród wielu szczegółów chmurnej i pełnej klęsk przyszłości Troi w jednej i drugiej tragedii wieszczka oplakuje los Hektora, zwraca się do niego wprost, boleje nad pohańbieniem jego trupa przez zwycięskiego Achillesa, pohańbieniem dokonanym na oczach całej Troi. Tu i tam wieszczka zapowiada konia trojańskiego, niosącego miastu niechybną zgubę, tu i tam wieszczka zwraca się do matki, zapowiadając jej przyszły los, los sukki wyjącej na grobie dzieci. Nic dziwnego, że u Kochanowskiego mamy tych obrazów więcej, niż w sztuce antycznej; wszak mamy z niej tylko fragmenty, przypadek odegrał więc tutaj dużą rolę. Ale z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że były we wróżbie Kassandry w tragedii antycznej szczegóły, których nie ma u naszego poety. Jakież są te szczegóły? O wierszach 63 n. fragmentu Enniusowego powiem osobno poniżej. Alé wiersze 65—68 tegoż fragmentu, zawierające opis floty greckiej płynącej na zdobycie Troi, nie mają swego odpowiednika u Kochanowskiego. To samo powiemy o wierszach 69—71, w których Cassandra mówi o sędzie Parysa i konsekwencjach tegoż w postaci przybycia Heleny do Troi. Co do tego ostatniego szczegółu, to wieszczka u Kochanowskiego nie dała odpowiedniego obrazu i nie mogła go dać, bo przybycie Heleny w akcji „Odprawy“ to nie przyszłość, jak w sztuce Eurypidesa i Enniusza, lecz już przeszłość (por. w. 223 nn., 438 nn.). Powstaje więc teraz kwestia, skąd biorą się te zbieżności, a cały ten problem sprowadza się do kwestii źródeł wróżby Kassandry u Kochanowskiego. Musimy więc poświęcić jej kilka słów.

Otóż Bruchnalski na str. 9 cytowanej poprzednio pracy wyraża się o tej partii w sposób następujący: „Prorocstwo Kassandry, jeden — jak słusznie zauważono — z najpiękniejszych ustępów „Odprawy“, wprowadzony do niej został za pośrednictwem Daresa, a ustylizowany według wzorów podanych trafnie przez prof. Kallenbacha“. Z poglądem tym trudno jest zgodzić się. Zwróćmy uwagę na tekst Daresa: „Cassandra postquam audivit patris consilium (chodzi o zamiar wysłania floty do Grecji), dicere coepit, quae Troianis futu-

ra essent, si Priamus perseveraret classem in Graeciam mittere“ (r. 8). Opisując zaś przybycie Heleny do Troi, tak przedstawia Dares zachowanie się Kassandry: „quam ut asperit Cassandra, vaticinari coepit memorans ea, quae ante praedixerat. quam Priamus abstrahi et includi iussit“ (r. 11). Pomijam lakoniczność wyżej przytoczonych miejsc, ale należy wyraźnie podkreślić, że odnoszą się one do zupełnie innych sytuacji, niż w „Odprawie“. W r. 8 mamy wzmiankę o wróżbie Kassandry przed wyjazdem Parysa do Grecji, w r. 11 takąż wróżbę w chwili przybycia Heleny do Troi. Cóż więc wspólnego mają te miejsca z omawianą partią „Odprawy“? ¹⁶ Chyba tylko to, że Kassandra miała dar przepowiadania przyszłości — aby się o tym dowiedzieć, nie musiał Kochanowski sięgać aż do Daresa: szczególnie ten, nieznany Homerowi, znajdował się w bardzo wielu utworach klasycznych, doskonale znanych naszemu poecie ¹⁷. A więc do poglądu Bruchnalskiego nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi. Silny grunt pod nogami dają nam znów badania Kallenbacha ¹⁸ i Sinki ¹⁹, z których wynika, że głównym źródłem Kochanowskiego w tym względzie była tragedia Seneki „Agamemnon“, a zwłaszcza wizja Kassandry w tej sztuce (w. 710 nn.) ²⁰, Owidiuszowy list Enony do Parysa „Heroid.“ (5, 113—124), druga księga „Eneidy“, a wreszcie niektóre miejsca z „Aleksandry“ Lykofrona. Wyniki tych badań należy uznać za pewne. W ich świetle źródła tej partii wyglądałyby mniej więcej tak: na „Agamemnonie“ Seneki opierają się wiersze Kochanowskiego 495—498, 501, 506—508, 512—514; 524—525, 532—534, 541—542, 544, 555—556; na Owidiuszu cała partia 515—524, na drugiej księdze „Eneidy“ wiersze 503—505; 526—529; 537, 548, reminiscencje z Lykofrona znachodzą się głównie w wierszach 526—527 i w w. 535.

Ten czy ów szczegół dało by się jeszcze uzupełnić: i tak niewątpliwie albo jedynym, albo jednym ze źródeł wierszy 528—531 (przepowiadających wykupienie zwłok Hektora przez Priama) będzie na pewno Wergiliusz, lecz nie druga, ale pierwsza księga

¹⁶ Krzyżanowski (*Romans polski wieku XVI*, Towarz. Przyjac. Nauk w Lublinie, *Prace Komisji Filol.* nr 5, Lublin 1934 str. 35, por. tenże, *Romans pseudohistoryczny w Polsce wieku XVI*, *Prace hist.-liter.* nr 25, Kraków 1926 przytacza miejsce z *Historii Trojańskiej* będącej odpowiednikiem drugiego z przytoczonych miejsc Daresa i twierdzi: „Dodawać zbyteczna, że jest to schematyczny zarys wspaniałej tyrazy Kassandry w Odprawie“.

¹⁷ By wymienić tylko *Agamemnona* Ajschylosa, *Trojanki* Eurypidesa, *Agamemnona* Seneki i wielu innych, chociażby Wergilego *Aen.* II 246 n. Różne odmiany mitu o wróżbach Kassandry traktuje ostatnio Sinko, *De Lycophronis tragici carmine Sibyllino. Eos* XLIII (1948—49), 1, str. 13 nn.

¹⁸ *Op. cit.*, str. 320 nn. Za nim Plenkiewicz str. 243 nn. Por. Żygulski, *op. cit.* str. 161.

¹⁹ Jan Kochanowski, *Odprawa Posłów Greckich*, wyd. 9. *Bibl. Narod.* S. I Nr 3, Wrocław (1949) str. IX i komentarz do w. 495 na str. 39, Por. **D o d a t e k** str. 58 n.

²⁰ Śluszenie twierdził Kallenbach, że zależność Kochanowskiego od Seneki równa się w niektórych miejscach wierności przekładu (tamże str. 323).

„Eneidy“. Niewątpliwie mógł mieć Kochanowski przed oczyma wiersze Homera w XXIV pieśni „Iliady“²¹, ale jeżeli zestawi się je z „Aen“ I 483 nn., to skonstatujemy nawet słowne zgodności:

Kochanowski 526 nn.

Ciebie, mój bracie,
W koło murów trojańskich tessalskie konie,
Włóczyć grożę, a twoje oziębłe ciało
Będzie-li chciał nieszczęsny ociec pochować,
Musi je u rozbójce złotem kupować.

W e r g . „Aen.“ I 483 n.:

ter circum Iliacos raptaverat Hectora muros
exanimumque auro corpus vendebat Achilles²².

Nie ulega wątpliwości, że Kochanowski wzorował się na tym właśnie miejscu Wergilego.

Dalej chciałbym zwrócić uwagę na wiersze Kochanowskiego 512—514:

Ale gdzieżem, prze Boga? Świata nie widzę,
Noc mi jakaś przed oczy nagła upadła.
Owoż mamy dwie słońcy, owoż dwie Troi.

Niewątpliwie ma rację Kallenbach uznając za źródło tego szczegółu wiersze Seneki „Agam“ 726—729²³, gdzie w identyczny sposób jest mowa o mroku, zasłaniającym wzrok ludzi obłąkanych, względnie opętanych wieszczym szaleńcem, oraz o dwojeniu się w oczach. Kassandra u Seneki mówi w ten sposób:

Ubi sum? fugit lux alma et obscurat genas
nox alta et aether abditus tenebris latet.
sed ecce gemino sole praeifulget dies
geminumque duplices Argos attolit domus²⁴.

Zależność Kochanowskiego od Seneki jest tu ponad wszelką wątpliwość. Ale można by zapytać, czy obok tego miejsca nie miał poeta nasz przed oczyma pewnego miejsca Wergilego („Aen.“ IV 469 n.):

Eumenidum veluti demens videt agmina Pentheus
et solem geminum et duplices se ostendere Thebas²⁵.

Kochanowskiego wiersz 512 jest odbiciem w. 470 Wergiliusza.

²¹ Por. Sinko, komentarz wydań starszych do w. 531.

²² Hektora trzykroć Achil wkrąg Troi baszt oto

Wlecze końmi i ciało sprzedaje za złoto

(Przekład T. Karyłowskiego).

²³ Op. cit., str. 322.

²⁴ Gdzież jest? Ucieka dzień już, a na twarz się kładzie

Noc ciemna — blask niebiański zapada w ciemności.

Lecz oto dwojgiem słońcy rozbłyska dzień nowy

Dwa tu widzę pałace w pośrodku dwu Argos

(Przekład J. Łanowskiego).

²⁵ Tak w szale Pentejowi Eumenid złych twarze,

Dwa słońca, Teb podwójnych się widmo ukáže

(Przekład T. Karyłowskiego).

I jeszcze jedna uwaga; Krzyżanowski chce widzieć źródło wierszy „Odprawy“ 554 n.:

drugie gwoli trupom umarłym
Na ich grobiech bić będą

w polskiej „Historii Trojańskiej“²⁶. Nie wydaje się to przekonywającym, przede wszystkim z tego względu, że w całym piątym epejdion żadnych śladów tego dzieła nie da się stwierdzić. Może bliższe będzie tu zestawienie z „Trojankami“ Seneki. W tej to tragedii na skutek żądań ducha Achillesa, wyrażonych w wierszach 195 n.:

desponsa nostris cineribus Polyxena
Pyrrhi manu mactetur et tumulum riget,

a potwierdzonych przez Kalchasa (w. 360 nn.), Poliksena została zabita na mogile Achillesa, jak o tym dowiadujemy się ze sprawozdania gońca (w. 1118 nn.). Jeżeli dodamy do tego, że wpływ tej tragedii Seneki (na inne wiersze) wykazał Kallenbach²⁷, że tragedia ta była bardzo popularna w Polsce, jak świadczy wydanie jej w Polsce, jak świadczy dalej wydanie jej w r. 1513 w Wiedniu z przeznaczeniem dla Polski²⁸ i że Ł. Górnicki przełożył ją na polski²⁹, to chyba zgodzimy się, że mit tej właśnie tragedii wpłynął na wiersze 554 n. „Odprawy“...³⁰.

Tak więc czterej autorowie, tj. Seneka, Wergili, Owidiusz i Lycopfron wpłynęli na ukształtowanie wizji Kassandry u Kochanowskiego. Jakże wobec tego tłumaczyć analogie między Kochanowskim z jednej a Eurypidesem i Enniuszem z drugiej strony? Jest rzeczą pewną, że Wergili znał sztukę Enniusza pt. „Alexander“ i korzystał z niej, bo poświadczą nam to Makrobiusz w „Saturnaliach“, który znał jeszcze sztukę Enniusza w całości i mógł przeprowadzić porównanie („Sat.“ III 13, 13; VI 2, 18; VI 2, 25). Z drugiej strony wróżba Kassandry w „Agamemnonie“, jak to wykazałem w pracy cytowanej poprzednio³¹, stoi pod silnym wpływem takiejże wróżby.

²⁶ *Romans pseudohistoryczny* etc., str. 126.

²⁷ *Op. cit.*, str. 324. Nehring (*Op. cit.*, str. 74) wyraził się nawet w ten sposób: „Najwięcej podobieństwa ma *Odprawa Posłów do Trojanek*“. Trudno jednak zgodzić się z tym twierdzeniem tak szeroko pojętym, wpływ jednak *Trojanek* jest niewątpliwy.

²⁸ Por. Sinko. W s t ę p do wyd. 7, str. VI. Żygulski, *Op. cit.*, str. 157.

²⁹ Przekład ten wyszedł, jak wiadomo, w 1589 r.

³⁰ Kochanowski jeszcze w czasie pobytu na studiach w Krakowie przed wyjazdem do Włoch czytał Senekę i to w wydaniu bazylejskim z r. 1541 (*L. Annaei Senecae Cordubensis tragoediae X etc.*, Basileae 1541). Egzemplarz tego wydania, znajdujący się w Bibliotece Jagiellońskiej był kiedyś własnością naszego poety i został ofiarowany przez niego Grzepskiemu, jak to wykazał Kallenbach (*Książka ofiarowana Grzepskiemu przez Kochanowskiego*, Przegląd Polski, R. XIX, t. I (1884), str. 365—368).

³¹ Por. wyżej str. 172, uw. 4.

w „Aleksandrze“ Eurypidesa. A więc wpływy Eurypidesa i Enniusza tymi drogami pośrednimi oddziaływały na Kochanowskiego. Tylko w ten sposób da się wytłumaczyć podobieństwo między wierszami 54 n., 72 nn. i 76 n. fragmentu Enniusza oraz frg. Nr 968 Eurypidesa a odpowiednimi wierszami Kochanowskiego. A więc zaginiona sztuka Eurypidesa, adaptowana w Rzymie przez Enniusza, oddziaływała tu drogą pośrednią na naszego poetę.

Ale na tym bynajmniej nie wyczerpaliśmy problemu. Mamy do zanotowania jeszcze pewne analogie między fragmentami Enniusza a „Odprawą“, które nie mogły drogą pośrednią, t.zn. przez Wergilego lub Senekę, oddziaływać na naszego poetę. Przede wszystkim chodzi tu o wiersze 57—59 Enniusza i rodzi się przypuszczenie, czy Kochanowski nie korzystał przypadkiem wprost z fragmentu Enniusza. Może się to wydać komuś przypuszczeniem, a priori godnym odrzucenia, dlatego od razu uprzedzę jeden ewentualny zarzut: skąd mógłby Kochanowski znać fragmenty Enniusza? Otóż cały długi fragment, obejmujący wiersze 54—68, znamy dzięki Cyceronowi; cytuje on go w dziele „De divinatione“ I 31, 66 pisząc w ten sposób: „Inest igitur in animis praesagitio extrinsecus iniecta atque inclusa divinitus. ea si exarsit acrius, furor appellatur, cum a corpore animus abstractus divino instinctu concitatur (tu cytuje wiersze 54—62 fragmentu). O poema tenerum et moratum atque molle! sed hoc minus ad rem: illud, quod volumus, expressum est, ut vaticinari furor vera solet (następują wiersze 63—64 fragmentu). Deus inclusus corpore humano non C a s s a n d r a loquitur (następują wiersze 65—68)... t r a g o e d i a s loqui videor et f a b u l a s“. To dzieło Cyclerona znał Kochanowski niewątpliwie, a więc znał i ten fragment. Nie zdawał sobie oczywiście sprawy, że jest to fragment Enniusza, bo tego nikt w tej epoce nie wiedział, ale ze słów Cyclerona wynikało niedwuznacznie, że wiersze te pochodzą z tragedii i że mówi je Cassandra. Tekst fragmentu nie pozostawia co do tego żadnej wątpliwości, że jest to wizja dotycząca przyszłości, dotycząca losu, jaki czeka Troję. Miał więc nasz poeta gotowy wzór do takiej sceny, jakiej wymagała jego sztuka, dlatego więc musimy dojść do wniosku, że pisząc wiersze 508—510 wzorował się wprost na fragmencie Enniusza. Pogląd ten popiera okoliczność, że wiersz 511:

Nie władnę dalej sobą, nie jestem swoja

nie mający również swego odpowiednika w wyszczególnionych powyżej źródłach, nie jest niczym innym, jak przelożonymi na język poetycki słowami Cyclerona, które dodał on w formie własnej uwagi po wierszu 63 n. fragmentu Enniusza: „deus inclusus corpore humano iam, non Cassandra loquitur“. A wreszcie przytoczę najważniejszy dowód, że Kochanowski znał cały ten fragment Enniusza i wzorował się na nim. Na początku piątego epejzodion, które jest tematem naszych rozważań, tak mówi Antenor do Priama (w. 465—468):

Iż moja wierna rada u ciebie, o wielki
 Królu, ważna nie była, żebyś był Helenę
 Grekom wydać rozkazał, a tę niewątpliwą
 Wielkiej wojny pochodnią co naprędzej
 zgasił.

Sinko daje do tego miejsca następujący komentarz: „pochodnią, zarzewiem wojny nazywa Ant. sprawę Heleny, nie bez aluzji do snu Hekuby, o czym w. 569“. Uwaga ze wszech miar słuszna: te dwa miejsca „Odprawy“ mają ze sobą najściślejszą łączność i rzeczywistość w w. 468 jest aluzją do w. 569. Ale należy zwrócić uwagę na pewną niekonsekwencję u Kochanowskiego: w w. 569 czytamy, że Hekuba przed urodzeniem Parysa miała sen, że urodziła pochodnię; pochodnią tą jest niewątpliwie Parys. Natomiast w w. 468 taka jest myśl Antenora, że oddanie Heleny byłoby zgaszeniem pochodni, zarzewia wielkiej wojny. W tym więc miejscu pochodnią jest Helena. A więc jest to wyraźna sprzeczność, albo niekonsekwencja, jeżeli te miejsca pozostają ze sobą w jakimś ściślejszym związku. Ale zwróćmy uwagę na wiersze 63 nn. Enniusza:

Adest, adest fax obvoluta sanguine atque incendio:
 Multos annos latuit: cives, ferte opem et restinguite.

Niewątpliwa wielkiej wojny pochodnia jest to oddanie słów poety rzymskiego „fax obvoluta sanguine atque incendio“. Rzecz ta nie ulega wątpliwości, a to tym bardziej, że również wyraz „restinguite“ ma swój odpowiednik u Kochanowskiego. Teraz sprawa zupełnie wyjaśnia się: dopiero co przytoczone wiersze Enniusza zawierają istotnie aluzję do wyrazu *fax* użytego w prologu tej sztuki, a oznaczającego Parysa („quia mater gravida perere se ardentem facem / visa est in somnis Hecuba...“); w wierszach Enniusza 63 n. używa Kassandra właśnie dlatego wyrazu *fax*, że określa nim świeżo odnalezionego brata i że chce wyraźnie zaznaczyć, że sen Hekuby zaczyna się spełniać. Jednym słowem wiersze Enniusza 63 n. odnoszą się do Parysa, czego dowodzi chociażby zdanie „multos annos latuit“. Wiadomo z tradycji mitologicznej (por. np. Hyg. Fab. XCI), że Parys porzucony i uznany przez rodziców za nieżyjącego wychowywał się wśród pasterzy, o czym nikt z rodziny nie wiedział. U Enniusza jest więc w tym względzie zupełna zgodność i celowe nawiązanie do snu Hekuby, opowiedzianego w prologu. Ale Kochanowski nie zajmując się rekonstrukcją sztuki Eurypidesa czy Enniusza, mając do czynienia tylko z wizją Kassandry jako taką, nie zdawał sobie sprawy, do czego istotnie odnoszą się te dwa wiersze i sądził, że Kassandra przepowiada w tym fragmencie przybycie Heleny, nazywając ją „fax obvoluta sanguine atque incendio“ i wzywając Trojan do jej zgaszenia, t.zn. do oddania Heleny. Dlatego naśladował — zupełnie zresztą wyraźnie — powyższe słowa Enniusza. Tego rodzaju interpretacja — jedyna, jaka mym zdaniem, da się tu zastosować — jest dowodem zupełnie wyraźnym, że Kochanowski znał ten fragment Enniusza i korzystał z niego.

Tak więc jest rzeczą pewną, że dwa największe i najważniejsze fragmenty Enniusza wywarły wpływ na „Odprawę“ — prolog, opowiadający o śnie Hekuby i wizja Kassandry. Jedna i druga partia oparta na Enniuszu stoi u Kochanowskiego blisko siebie, a właściwie stanowi jedną całość, bo w „Odprawie“ Priam opowiada o śnie Hekuby tuż po zejściu Kassandry ze sceny. Skąd znał Kochanowski te dwa fragmenty? Jak już poprzednio wspomniałem, jeden i drugi jest zachowany w dziele Cyserona „De divinatione“ i to w tej samej księdze (sen: I 21, 42; wizja Kassandry: I 31, 66). Z tego dzieła mógł nasz poeta poznać oba fragmenty. Ale jest i inna możliwość. Ponieważ miejsca „Odprawy“ oparte na tychże fragmentach stoją u Kochanowskiego tuż obok siebie, rodzi się pytanie, czy nie miał Kochanowski przypadkiem w rękach jakiegoś specjalnego wydania, gdzieby te dwa fragmenty występowały razem. Fragmenty tragedii Enniusza czytamy dzisiaj albo w wydaniu Ribbecka³², albo Vahlena³³, lub wreszcie Warmingtona³⁴; wydania te mają za sobą cały szereg poprzedników, których ciąg otwiera w w. XVI wydanie Stefanusów (ojca i syna). Wyszło ono w Paryżu w r. 1564 i miało tytuł: „Fragmenta poetarum veterum Latinorum, quorum opera non extant: Ennii, Pacuvii, Accii, Afranii... aliorumque multorum, undique a Rob. Stephano summa diligentia olim congesta: nunc autem ab Henrico Stephano eius filio digesta... Anno 1564“. Otóż jeden i drugi fragment Enniusza jest wydrukowany w tym wydaniu (na str. 367 i 368), jednak nie w rubryce wierszy Enniusza, lecz w dziale zawierającym fragmenty poetów rzymskich, zachowane bez nazwisk autorów. Rozdział ten nosi tytuł: „Alii antiquorum poetarum loci sed non adscriptis eorum nominibus“. Jak już kilkakrotnie zaznaczyliśmy, Cysero zacytował te fragmenty nie wymieniając według swego zwyczaju ani autora, ani sztuki i dlatego ostrożni Stefanusowie wydrukowali je w tym właśnie rozdziale. Bardzo ważny jest mym zdaniem moment, że w tym wydaniu fragmenty te stoją obok siebie. Wydawcy dodali oczywiście w zwięzłym brzmieniu testimonia Cyserona, tak że nie ulegało dla Kochanowskiego żadnej wątpliwości, iż ma tu do czynienia z fragmentami nie z innego gatunku literackiego, lecz właśnie tragedii i że są to słowa Kassandry przepowiadające upadek Troi. Ale nic go nie naprowadzało i nie mogło naprowadzić na myśl, że są to fragmenty Enniusza z jego sztuki „Alexander“. Dlatego też nie zwrócił uwagi na wiersze z tej sztuki 72 nn., 76 nn.; są one oczywiście w wydaniu Stefanusów, ale w tej części książki, gdzie wydawcy zebrali wiersze poświęcone wyraźnie jako Enniuszowe: czytamy je na stronie 109. Jako fragmenty bardzo szczerze nie rzuciły się w oczy naszemu poecie, nadto wobec występowania

³² O. Ribbeck, *Tragicorum Romanorum Fragmenta*. Lipsiae 1897 (str. 22 nn.).

³³ Por. wyżej str. 182, uw. 5.

³⁴ E. H. Warmington, *Remains of old Latin*, I, London — Cambridge (Mass.) 1935 (str. 234 nn.).

w nich czasu nie przyszłego, lecz przeszłego³⁵ daleki był poeta od myśli, by należały one do tej samej partii, co tamte wyżej omówione fragmenty. Nie ma się więc co dziwić, że jedne fragmenty tej sztuki Enniusza oddziaływały na naszego poetę, drugie nie. Z powyższych wywodów wynika niezbicie, że nasz poeta musiał czytać wspomniany tomik fragmentów w wydaniu Stefanusów. Mógłby ktoś sądzić, że rzeczą trudną do przyjęcia jest fakt korzystania przez naszego poetę z dzieła tak specjalnego, tak przeznaczonego dla najściślejszego grona fachowców, jak tomik Stefanusów. Zarzut taki byłby może słuszny w odniesieniu do każdego innego poety, ale nie do Kochanowskiego. Wszak przyjaciel naszego poety, Andrzej Patrycy Nidecki, z którym przestawał w zażyłych stosunkach, zasłynął na cały ówczesny świat cywilizowany przez swe wydanie fragmentów Cycerona³⁶, a i naszemu poecie tego rodzaju robota nie była obca. Sam zajmował się w sposób najściślejsz filologiczny opracowaniem i rekonstrukcją fragmentów cyceronowego przekładu Aratosa *φαινόμενα ἢ Διοσημεία* które wydał wraz z uzupełnieniami własnymi w r. 1579³⁷. Kto sam oddawał się tego rodzaju pracy filologicznej, na pewno wziął do rąk wspomniany tomik Stefanusów natychmiast po jego ukazaniu się, chociaż chodziło tu o fragmenty innego gatunku literackiego.

Streszczamy osiągnięte wyniki. Piąte epejzodion „Odprawy“ jest w wysokim stopniu zależne od zaginionej tragedii Eurypidesa *Ἀλέξανδρος*, ale zależne tylko w sposób pośredni. Przeróbka łacińska tej sztuki, dokonana przez Enniusza w wieku III/II przed Chrystusem, oddziaływała na „Odprawę“ bezpośrednio przez dwa dłuższe fragmenty. Oprócz tego pewne partie tejże greckiej sztuki były naśladowane przez Senekę w tragedii „Agamemnon“, a tę sztukę Seneki wyzyskał nasz poeta i ją w całym szeregu miejsc naśladował. Z drugiej strony sztuka Enniusza, sama będąca przeróbką greckiego oryginału (i to dość wierną przeróbką), zaważyła silnie na tych częściach „Eneidy“ Wergiliusza, z których w tym epejzodion korzystał

³⁵ W w. 76 Stefanusowie zgodnie z lekcją rękopiśmienna czytali *superavit* i tak wydrukowali. Lekcje *superabit* wprowadził dopiero Voss.

³⁶ Por. K. Morawski, *Andrzej Patrycy Nidecki. Jego życie i dzieła*. Kraków 1884 (zwłaszcza str. 81—88 i 109—117). Morawski przytoczył szereg głosów współczesnych i potomnych, wyrażających się już nie z uznaniem, lecz wprost z entuzjazmem o pracy Nideckiego (str. 116 n.).

³⁷ *M. T. Ciceronis Aratus ad Graecum exemplar expensus et locis mancis restitutus per Joannem Cochonovium. Cum Adnotationibus eiusdem auctoris super Festi Avieni Arateorum paraphrasim et Germanici Caesaris fragmenta animadversiones sive lectionum coniecturae*, Cracoviae 1579 (et ibd. 1612). O studiach Kochanowskiego nad fragmentami Cycerona por. Morawski, *Kilka uwag o Aratusie Jana Kochanowskiego i stosunku jego do Aratów Cycerona*. Exkurs II w monografii o Nideckim str. 198—202, nadto T. Sinko, *Jan Kochanowski, Pieśni i wybór innych wierszy*, Bibl. Narod. S. I, Nr 100, Wrocław (1948), str. VI. Kot przyjmuje, że praca nad Aratem przypada głównie na trzeci pobyt naszego poety w Padwie (*J. Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne, Studia starop. ku czci A. Brücknera*, Kraków 1926, str. 404).

nasz poeta. Zależność ta jest skomplikowana, ale zarazem oczywista³⁸, mimo że są tam elementy, pozostające w luźniejszym stosunku do Eurypidesa, mam na myśli wpływ Lykofrona i „Heroid“ Owidiusza. Kochanowski umiał łączyć najróżnorodniejsze genetycznie elementy i tworzyć z nich harmonijną całość. W każdym razie analiza źródeł piątego epejzodion okazała nam, jak skomplikowanymi drogami twory geniusza greckiego oddziaływały na literaturę nowoczesną: nawet dzieła zaginione wyciskają swe piętno na potomności. Świadczy to o wielkiej sile i żywotności pewnych motywów i obrazów poetyckich, skoro ich drugie czy nawet trzecie odbicie ma tyle mocy, że użyźnia i zapładnia umysły twórcze i to po latach.

Władysław Strzelecki

³⁸ Jeżeli tego rodzaju skomplikowana zależność wydaje się komuś dziwna i trudna do przyjęcia, to trzeba zaznaczyć, że gdzieindziej u Kochanowskiego znajdują się analogiczne wypadki: i tak drugie stasimon *Odprawy* (w. 161—180), które jak wiadomo znajduje się również w zbiorze *Pieśni* (II 14) jest wzorowane na pewnej partii chóralnej w *Thyestesie* Seneki (w. 607 nn.). Z faktu tego zdają sobie sprawę wszyscy badacze (por. Sinko *Odprawa*, koment. do w. 161 n.; tenże *Pieśni* str. 139, Żygulski *op. cit.*, str. 161 n. Wł. Floryan, *Forma poetycka „Pieśni“ Jana Kochanowskiego wobec kierunków liryki renesansowej*, *Prace Wrocł. Tow. Nauk.* Seria A. Nr 18, Wrocław 1948 str. 61). Trzeba jednak uprzytomnić sobie, że ta partia Seneki powstała pod wpływem Horacego C. III I; chodzi tu zwłaszcza o wiersze 5—8 tej ody, chociaż i inne jej części naśladował Seneka w tym chórze. Ciekawą jest jednak rzeczą, że Kochanowski w tym chórze wzoruje się też wprost na tej odzie Horacego. Por. Koch. „A wam więc nad mniejszymi z wierzchność jest dana / Ale i sami macie nad sobą Pana / Któremu kiedykolwiek spraw swych uczynić / poczet macie...“ mogło by się zdawać, że słowa te powstały pod wpływem Seneki: „quicquid a vobis minor expavescit, / maior hoc vobis dominus minatur; / omne sub regno graviore regnum est“, tak jednak nie jest. Jeżeli Kochanowski w w. 163 n. mówi: „W y, mówię, którym ludzi paść poruczono / I z wierzchnictwo nad stadem Bożym z wierzono“, wynika niezbicie, że to miejsce oparte jest na słowach Horacego: „regum timendorum in proprios greges, / reges in ipsos imperium est Iovis“ (C. III I, 5 nn. por. Sinko, komentarz starszych wydań do w. 169). W pieśni tej zaszyły więc następujące filiacje: na odzie Horacego III 1 wzorował się Seneka, Kochanowski zaś wzorował się i na chórze Seneki i na pierwowzorze tego ostatniego, t.j. na odzie Horacego. Jest tu więc analogia do naszych wywodów, oczywiście na mniejszą skalę.